

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa w Kędzierzynie-Koźlu oskarżyła J. B. o to, że w dniu 22 sierpnia 2018r. w Z. przy ul. (...) znieważył słowami powszechnie uważanymi za obelżywe umundurowanych funkcjonariuszy Policji sierż. A. O. i sierż. sztab. Ł. L., podczas wykonywania przez nich obowiązków służbowych tj. czynności związanych z interwencją, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk.

Sąd ustalił stan faktyczny.

W dniu 22 sierpnia 2018 roku funkcjonariusze policji w osobach A. O. i Ł. L. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym na terenie miasta Z.. Ł. L. był nieumundurowany, miał przy sobie broń, natomiast A. O. był w policyjnym mundurze. O godzinie 12:43 otrzymali polecenie od dyżurnego, by udać się na interwencję pod adres Z. ul. (...). Tam mężczyzna, brat zgłaszającej M. B. – oskarżony J. B. miał być pod wpływem alkoholu, awanturować się, a wcześniej niszczyć mienie.

M. B. wypomniała mu, że wrócił nietrzeźwy i zakazała wejścia do domu, na co ten zaczął się awanturować. Po przybyciu pojazdem policyjnym oznakowanym na miejsce funkcjonariusze policji zastali zgłaszającą oraz mężczyznę, który się awanturował – J. B..

Oskarżony przebywał na tarasie, siedział na krześle. Funkcjonariusze policji przedstawili się i podjęli czynność legitymowania oskarżonego, ten jednak swoich danych nie podał. Od oskarżonego była wyczuwalna woń alkoholu, w mieszkaniu była zniszczona toaleta. Siostra oskarżonego M. B. policjantom opisała zachowanie brata jako agresywne. Wskazała na zniszczone mienie.

Funkcjonariusze policji zdecydowali zatem o przewiezieniu oskarżonego na izbę wytrzeźwień. Ten jednak stwierdził, że nigdzie nie pojedzie i nie wykonywał żadnych poleceń policjantów. Uciekł do wnętrza domu i zamknął się w pokoju, uniemożliwiając funkcjonariuszom wejście do tego pomieszczenia. Na wydane polecenia do otwarcia drzwi wyzywał policjantów słowami – „wy chuję, pizdy”. Po siłowym wejściu do pokoju i użyciu ręcznego miotacza gazu oskarżony wpuścił ich do środka. Położył się na łóżku i nadal nie wykonywał poleceń funkcjonariuszy policji. Nie chciał założyć kajdanek, stawiał czynny opór przed wyjściem z pokoju, nadto dalej wyzywał policjantów kierując do nich słowa „wy chuję, pizdy, cipy”, przy czym powtarzał je wielokrotnie. Stale stawiał czynny opór uniemożliwiając funkcjonariuszom policji wykonanie czynności. W związku z taką postawą oskarżonego wezwane zostało wsparcie w postaci drugiego patrolu z pomocą których oskarżonego przetransportowano do pojazdu a dalej do Komisariatu Policji w Z..

Pod komisariatem policji oskarżony skarżył się na złe samopoczucie, więc został wezwana karetka pogotowia, która przewiozła oskarżonego do szpitala w K. – O..

/dowód:

- zeznania świadka A. O., k – 111-112,
- zeznania świadka Ł. L., k – 110-111, 23
- zeznania świadka M. B. w części, k - 112/

Oskarżony J. B. nie był dotychczas karany sądownie. Posiada wykształcenie zawodowe. Obecnie pozostaje na zasiłku chorobowym w wysokości 1.500 złotych. Jest w formalnej separacji z żoną, i posiada zobowiązanie alimentacyjne na jedno dziecko w kwocie 300,00 złotych miesięcznie.

/dowód:

- karta karna, k – 11, 108

- dane o osobie, k – 31, 109/

Z opinii sądowno – psychiatrycznej wynika, że oskarżony J. B. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Brak jest podstaw aby kwestionować poczytalność badanego w odniesieniu do zarzucanego czynu w rozumieniu art. 31 § 1 k.k., czy też art. 31 § 2 k.k.. W aktualnym stanie zdrowia psychicznego – za opinią wydana w dniu 22 sierpnia 2019 roku oskarżony jest zdolny do udziału w toczącym się postępowaniu karnym i do prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

/dowód:

- opinia sądowno – psychiatryczna, k – 95-100/

Oskarżony zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu.

/- wyjaśnienia oskarżonego J. B., k – 19-20, 109-110/

Sąd zważył, co następuje.

Wina i sprawstwo oskarżonego w zarzucanym czynie w ocenie Sądu nie budzą żadnych wątpliwości. Wina oskarżonego jawi się w tym, że oskarżony mając pełną zdolność do rozumienia znaczenia czynu i mając możliwość pokierowania swoim postępowaniem, nie dał posłuchu normom prawnym i złamał porządek prawny.

Sprawstwo zaś oskarżonego wynika z zebranych w sprawie dowodów, którym Sąd nadał cechę wiarygodności. Sąd stan faktyczny ustalił w oparciu o zeznania świadków funkcjonariuszy policji A. O. i Ł. L., także oparł ustalenia o zeznania świadka – siostry oskarżonego M. B. – jednak w określonym zakresie.

Świadkowie – interweniujący policjanci od początku postępowania trwali przy swoich wersjach. Opisali w zbieżny sposób powód interwencji, jej przebieg i zachowanie podczas niej oskarżonego. Konsekwentnie zeznawali o postawie wobec nich oskarżonego. Wskazali, że oskarżony nie wykonywał ich poleceń, stawiał opór przy próbie wykonania czynności z jego udziałem, a także zeznali o inwektywach, które w stosunku do nich oskarżony wypowiadał, a używał w stosunku do nich określeń chuje, pizdy cipy, powtarzając te określenia wiele razy podczas trwania interwencji. Świadkowie Ci nie mieli żadnego powodu, by kłamliwie oskarżać J. B. o złe wobec nich zachowanie. W uznaniu Sądu świadkowie Ci przedstawili przebieg zajścia w taki sposób jak rzeczywiście miał miejsce. Wypływa z tych zeznań logiczność, konsekwencja danych zachowań i ich następstw.

Dalej siostra oskarżonego M. B., w sposób zbieżny opisała początek interwencji – dalej w kluczowej części związanej z opisem zachowania oskarżonego zeznała, że nie była podczas całej interwencji obecna, gdyż udała się na piętro po dokumenty, a także iż nie słyszała, by oskarżony kierował do policjantów obraźliwe słowa. Zdaniem Sądu świadek M. B., jako siostra oskarżonego zeznając, że nie słyszała słów obraźliwych wypowiedzianych przez oskarżonego starała się odciążać oskarżonego od zarzutu. Niemniej jej zeznania ustąpić muszą w tym zakresie zeznaniom policjantów gdyż Ci, jako osoby niezależne - w ocenie Sądu nie mając żadnego interesu w składaniu nieprawdziwych zeznań powiedzieli prawdę.

Sąd oskarżonemu nie dał wiary co do przedstawionej przez niego relacji. Już opis zdarzenia z początkowej jego fazy budzi zastrzeżenia. Oskarżony bowiem stwierdził, że gdy mężczyźni weszli na posesję, nie wiedział, kto to jest dlatego uciekł i zamknął się przed nimi w pokoju. Inaczej w tym zakresie zeznali funkcjonariusze policji, jak i M. B.. Otóż z ich relacji wynika, że policjanci, z których jeden był w mundurze przedstawili się i podali powód interwencji. Na rozmowę między oskarżonym i policjantami wskazała także M. B., która zeznała, że policjanci rozmawiali z bratem na tarasie. Dalej oskarżony zaprzeczał jakoby obrażał słownie policjantów – ale w ocenie Sądu taka postawa wynika jedynie z chęci uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej.

Sąd przy ustaleniu stanu faktycznego oparł się również o dowody z dokumentów obrazujących osobę oskarżonego w zakresie jego obecnej sytuacji życiowej, rodzinnej i zawodowej jak i dotychczasowego trybu życia.

Przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. popełnia ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego podczas zajścia wypełniło znamiona tegoż przestępstwa. Oskarżony wiedział, iż interwenują wobec niego policjanci o czym świadczył ubiór jednego z nich, fakt przedstawienia się i podania powodu interwencji. Niemniej od początku nie wypełniał poleceń tych funkcjonariuszy, którzy zdecydowali o przewiezieniu oskarżonego na izbę wytrzeźwień. Nadto obrażał policjantów wulgarnymi słowami – powtarzając je podczas czynności wielokrotnie. Słowa których używał są uznane za powszechnie obraźliwe i nazwanie konkretnej osoby czy osób takimi określeniami jak Ty chuju, pizdo, cipo jest znieważaniem tejże osoby.

W związku z przypisaniem oskarżonemu popełnienia czynu z art. 226 § 1 k.k. Sąd wymierzył wobec oskarżonego stosowaną karę grzywny w wymiarze 60 stawek dziennych przy ustaleniu jednej stawki na kwotę 10 złotych.

Przy wymiarze kary Sąd opierał się na założeniach i dyrektywach wymiaru kary, wyrażających dyrektywę prewencji ogólnej pozytywnej mającej na celu kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa i utwierdzenia w społeczeństwie przekonania, że sprawcy łamania porządku prawnego ponoszą sprawiedliwą odpowiedzialność za popełniony zawiniony czyn zabroniony i indywidualnej, tak aby kara oddziaływała na obwinionego w taki sposób, aby uznawszy swoje zachowanie za sprzeczne z wymogami prawa, już więcej takich czynów zabronionych nie popełniał.

Również uwzględnił to, aby dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy i wziął pod uwagę społeczną szkodliwość czynu, zważywszy na negatywne i ujemne zachowanie tego oskarżonego wobec funkcjonariuszy policji.

Sąd uwzględnił też w szczególności motywację i sposób zachowania się oskarżonego, który zarówno na miejscu podejmowanej interwencji używał w stosunku do funkcjonariuszy policji wielu wulgarnych określeń, wielokrotnie je powtarzał, nie reagował przy tym na wezwania do zaprzestania, tym samym lekcewał w ten sposób porządek prawny.

Takie zachowanie oskarżonego Sąd ocenia jako naganne. Spoglądając jednak na całokształt postawy oskarżonego oraz jego dotychczasowy sposób życia, gdzie oskarżony nie był dotychczas karany sędownie, Sąd widzi możliwość orzeczenia kary łagodnej to jest kary grzywny, jako tej która spełni w stosunku do oskarżonego i społeczeństwa cele w zakresie prewencji indywidualnej jak ogólnej. Jej wysokość w ocenie Sądu jest adekwatna do możliwości finansowych i zarobkowych oskarżonego a także jest odpowiednią karą i dolegliwością za popełniony czyn zabroniony.

Z uwagi na to, że aktualnie oskarżony nigdzie nie pracuje, pobiera jedynie świadczenie chorobowe i zobowiązany jest alimentacyjnie Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów postępowania, gdyż ich zapłata byłaby dla oskarżanego dolegliwa jeśli chodzi o utrzymanie siebie i rodziny.